

Jak bumerang powraca temat zwolnienia Di Francesco. Nie jest to jednak wynik samej kompromitacji z Lazio, a tego, że jest to już któryś tego typu występ w tym sezonie. Według Gianluci Di Marzio decydujący dla trenera z Abruzji będzie środowy mecz z Porto.

Dziennikarz podaje, że Roma ma w zanadru Paulo Souse, jeśli będzie musiała zwolnić aktualnego trenera, a do tego może dojść po odpadnięciu z rozgrywek. Sousa znajduje się też na celowniku Bordeaux, które szuka następcy zwolnionego w poprzednim tygodniu Ricardo Gomesa. Do spotkania Sousy z kierownictwem francuskiego klubu powinno dojść w środę, właśnie w dniu meczu Porto-Roma. O tym, że Giallorossi celują w Portugalczyka mówi też Ivan Zazzaroni, dyrektor *Corriere dello Sport*, zadeklarowany kibic Interu. Według niego Baldini podpisał z Sousem już wcześniej wstępny kontrakt w razie gdyby trzeba było zastąpić Di Francesco.

Według *forzaroma.info* ewentualnym następcą Di Francesco mógłby zostać Christian Panucci, aktualny trener Albanii, który zgodziłby się na zatrudnienie do końca rozgrywek, jak niegdyś Aurelio Andreazzoli, by klub w tym czasie sprawdził możliwość ściągnięcia latem Maurizio Sarriego.

Póki co jednak Roma pozostaje w rękach Di Francesco, dla którego, naszym zdaniem, bardziej decydujące niż mecz z Porto będą kolejne spotkania ligowe i walka o czwartą pozycję w tabeli.

Autor: abruzzo